KURJER WARSZAWSKI

D. 29. Grudnia. — Rok 1840. Wtorek. № 345. Jutro, Ś. Dawid.

Ogłoszono w *Petersburgu* następniący Manifest N. PANA. Oznajmiamy wszystkim wiernym poddanym Naszym: Najukochańszy Syn Nasz i Następca, Cesarzewicz, Wielki Xżę ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ, za zgodą Naszą i Najukochańszej Małżonki Naszej Cesarzowej Jmci ALEXANDRY TEODORÓWNEJ, powziął zamiar wejścia w związek małżeński z Xiężniczką MARJĄ, Córką Wielkiego Xięcia Hesko-Darmsztadskiego. Zatwierdziwszy z radością ten Jego wybór przez zupełne Nasze zezwolenie, i błagaiąc Najwyższego, aby pobłogosławił związek małżeński Najukochańszego Syna Naszego i Następcy, w d. 6 b. Grud: w nadwornej kaplicy Naszego pałacu zimowego, w obec zgromadzonych osób duchownych i świeckich, uroczyście Zaręczyliśmy Go z obraną przez Siebie Narzeczoną, która w wilją dnia tego, przyięła Prawosławną Naszę wiarę i święte Bierzmowanie. Podaiąc ten tak miły dla rodzicielskiego serca Naszego wypadek do powszechnej wiadomości, Rozkazuiemy, Narzeczono Najukochańszego Syna Naszego i Następcy, Cesarzewicza, Wielkiego Xięcia ALEXANDRA MIKOŁAJEWICZA, tytułować Prawowierną WIELKĄ XIEŻNICZKĄ MARJĄ ALEXANDRÓWNĄ i CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ.

Dziś o 11ej w Katedralnym Soborze w Warsz:, odbędzie się Nabożeństwo z powodu tej uroczystości.

W smutku pozostała Żona wraz z 3giem Dzieci po ś. p. Szczepanie *Peszyńskim*, Urzędniku w Kommissji Rządowej Przycho: i Skarbu, zmarłym wczoraj; zaprasza krewnych i przyiaciół na exportację zwłok iego iutro o godz: 3ej po południu z Kaplicy OO. Reformatów, na smętarz Powązkowski. — Onegdaj przeniósł się do wieczności Dominik *Gruszczyński*, lat 24 maiący. Krewni i Przyiaciele zmarłego dla oddania mu ostatniej posługi, zapraszaią na exportacją zwłok iego z Kaplicy OO. Reformatów na smętarz Powąz: iutro o godz: 3ej z połud:. — Wczoraj złożono w Red: Kurjera zł. 5 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, od Józefy praczki za nadużycia; a od Józefy kucharki za zuchwałość zł. 2 na Instytut Głuchoniemych; dla Dobroczynności zł. 2 od Józefy kucharki za odchodzenie z domu; od J. A. zł. 4 gr. 10 dla ubogich. Od 5cio-letniej Tereni zł. 2 dla sierot, które na Kolendę nic nie otrzymały, i tyleż dla ubogich. — W księgarni *Piiarskiej* przy ulicy Jezuickiej Nr 74, znajduie się ieszcze *Nabożeństwo codzienne* do Pana JEZUSA Ukrzyżowanego cudownemi łaskami słynącego w Kościele Metropolital: Ś. Jana w Warsz:, z różnemi modlitwami, litanjami i odpustem zupełnym wiecznemi czasy od Papieża *Pjusa VIgo* nadanym. Cena exemplarza w papier oprawnego zł. 2, inne exemplarze stosownie podług papieru i oprawy ozdobnej przedaią się. — Od wieków istniejący zwyczaj składania upominków na *kolendę*, powołał iednego z tutejszych zwolenników sztuk pięknych do wydania poszytu nut muzycz: pod tytułem *Podarek na rok 1841*. Dziełko to odznaczaiące się wyborem muzyki, składa się z Poloneza, Mazura, Walca i Galopady, każda z tych sztuk odbitą iest w emblematycznej ozdobie kolorowanej, i oddzielnie do grania na Pjanof:, będzie to więc dar połączony z pożytkiem. Nabyć można w składzie muzyki Ig: *Klukowskiego* ex: zł. 3. — Wydawca i Redaktor Naczelny Gazety Porannej H. *Skimborowicz*, będzie i na rok przyszły 1841 wydawał *Piśmiennictwo kraiowe, najtańszy* Tygodnik literacki w Warsz:, format będzie ósemkowy; numera arkuszowe, papier welinowy. Według ulepszeń zalecanych w różnych pismach publicznych, poprawioną zostanie wewnętrzna część tego *Piśmiennictwa*. Spółpracownikami dotąd w ciągu 2-letniego istnienia, byli po większej części ciż sami, których Autor w słynnem Ataenaeum swoiem do uczęśnictwa zaprosił. Słowem, *Jucewicz* Badacz dziejów i literatury gminnej litewskiego ludu; *Podwysocki* główny *Rusałki* i *Tygodnika* spółpracownik; *Tyszyński* autor Amerykanki; tyle zasłużony w literaturze naszej *Wojcicki*; *Kucharski*

do pierwszych liczący się Słowianofilów; *Kurhanowicz* znany z prac swoich nad mową przodków naszych; *Waga* tak zamiłowany w swych przedmiotach i tak światły badacz natury; J. *Żochowski* twórca nowych systematów w naukach ścisłych; *Wiszniewski*, i ci co dotąd wspierali *Piśmiennictwo* nasze, tak i nadal wspierać nieprzestaną, na pożytek iedynie ogółu bacząc. Redaktor obrał do swego pisma następną dewizę z 10 numeru Przeglądu Warszawskiego:

My też, dla których pióro iak proporczyk biały,
Powolnym wiatrem wzdęty, nieskalany ieszcze
Tak drżąco się rozwija;... my bez blasku chwały
I bez niecnoty blasku nasze czucia wieszcze,
Pieśnią Bogarodzicy chrzcijmy, a bez końca,
Pracujmy od wschodu do zachodu słońca."

Cena *Piśmiennictwa* razem z Gazetą, przy której, wychodzi, wynosi miesięcznie zł. 2 gr. 20. — Między rozmaitemi podaniami, o czynionych doświadczeniach u Starodawnych i Przodków naszych, w dniu Wigilji Święta Narodzenia CHRYSTUSA PANA, po skończonej wieczerzy przy gwiazdce, dla otrzymania wróżby iaki będzie rok przyszły co do temperatury w miesiącach, to iest: czy suchy, czy wilgotny; mówią, że brano główkę cebuli zdrowej, i przekraiawszy na połowę, odłupów 12 tejże cebuli napełniano solą suchą na stole będącą, a stan soli w łupce cebuli nazaiutrz w d. 25 Grudnia z rana znaleziony, oznaczać ma temperaturę miesiąca mokrą lub suchą. W pewnym domu r. b., Dziatwa ubawiona opowiadaniem starszych o wróżbach, dla uczynienia zadosyć swej ciekawości, po wieczerzy wigiljowej, zabrała się czynić doświadczenie z cebulą i łupek 12 oddzieliwszy, i porządkiem miesięcy w suchem i w spokojnem miejscu w pokoiu ułożywszy, wśród żartu Rodziców mniemaiących że sól w cebuli rozpuści się wszystka, suchą solą ze stołu późno wieczorem, też odłupy cebulane napełniła. Nazaiutrz d. 25go Grud: o godz: 9tej z rana, znaleziono stan następuiący: W łupce Stycznia sól suchą, Lutego suchą, Marca wodę, Kwietnia sól suchą, Maia suchą, Czerwca wodę, Lipca sól suchą, Sierpnia suchą, Września wodę, Października wodę, Listopada wodę, Grudnia sól suchą; to znaczyć ma stan powietrza, 12 miesięcy 1841 roku. Ponieważ wiele w naturze iest ukrytem przed wiadomością i okiem ludzkiem, wypadek powyższy zdaie się zasługiwać na pamięć, czy wróżba Wydawców Kalendarzy w przypuszczeniu wyrachowana, czy doświadczenie dziatwy z *cebulą* i *solą* wykonane w d. 24 Grud: 1840 r., sprawdzą wszystkie miesiące 1841 r. — W *Nowej Resursie* na zakończenie roku, dany będzie Bal; zacznie się o godz: 8mej. Taż Resursa, w której przez iej Członków honorowych ozdobionych talentami muzyki, 2 razy co tydzień z prawdziwą przyiemnością wykonywane są rozmaite muzyki, pragnąc okazać wdzięczność tymże Członkom utalentowanym, dała dla nich wczoraj biesiadę prawdziwie artystyczną. 100 Osób wieczerzało w głównej sali, której kolumny i ściany ozdobiono wizerunkami lub nazwiskami najsławniejszych Mistrzów muzycznych, girlandy przeplatały te miłe pomniki. Po herbacie zagrzmiały 2 Uwertury. Wieczerza zaczęła się *Andante;* wkrótce wesołość zamieniła się w *Allegro*, nastąpiło *presto;* zasilano się lekkiem winem lub piwkiem bawarskiem *ad libitum;* nastąpiły *obligato* spełnienie kielichów za zdrowie utalentowanych Członków, Szanownego Dyrektora Resursy i wszystkich, którzy gorliwie wspieraią to przyiacielskie zgromadzenie. W przerwach wieczerzy wykonywano rozmaite śpiewy, ułożone naprędce stosownie do tej chwili, i dawne ulubione *Chóry*, i rozmaite *Kantabile*, dodały oraz przyiemności nowe kompozycje *Dobrzyńskiego* i *Krogulskiego*, do których *Wiślicki* ułożył wiersze. Ponawiano *Wiwacze*, a *Finał* dopiero nastąpił o świcie. — Mgła nadzwyczajna wczoraj przed 4tą po połud:, iakby przyśpieszyła wieczór. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Miłostkach ułańskich* JPP. *Jasiński* i *Panczykowski;* po *2ch przeciw iednemu* JP. *Żółkowski;* po *Icku* JPanna Paulina *Riwoli*.

Z Piotrkowa.— W dniu 4m Paźdz: b. r. byłem świadkiem buduiącego i wznoszącego duszę obrzędu w tutejszym Kościele OO. *Bernardynów*. W czasie Nieszporów wśród pobożnych pieni kornie wznoszących się do PANA ZASTĘPÓW, sędziwy Zakonnik wprowadzony został uroczyście przez li-

cznych swoich klasztornych współbraci i przed Ołtarzem BOGA, któremu w młodości poświęcił swoie usługi, odbył 50cio-letni Jubileusz swego zawodu, i ponowił uroczyście swoie zakonne śluby. Chcąc ten piękny i rzadki przykład w pamięci zachować, starałem się dowiédzieć o nazwisko Jubilata, i oświadczono mi, że Starcem, któremu BÓG dozwolił doczekać tak błogiego obchodu, iest *Braciszek* Zgromadzenia OO. *Bernardynów*, *Justus Engelberg*, który w 19tym roku swego życia przyiął regułę Sgo F r a n c i s z k a, i 55 lat w zakonie, a 47 w klasztorze *Piotrkowskim* przeżywszy, zjednał szacunek i miłość nietylko zakonnych współbraci, ale i wszystkich, którzy go znali przez bogobojne nieskazitelne i pracowite życie. *J. N.*

Anglja.— Wybory teraźniejsze Członków Parlamentu, wróżą powiększenie opozycji. — O wojnie lub pokoiu, prawie codzień są inne wieści. — Z *Egiptu* z niecierpliwością oczekuią ostatecznej wiadomości. — Spodziewaią się wiele dobrodziejstw od Królowej w czasie chrztu Następ: Tronu.

Belgja. — 15go b. m. w dzień pochowania zwłok *Napoleona* w *Paryżu*, wojskowi z dawnej armji cesarskiej, obecni w *Brxxelli*, zgromadzili się pod przewodnictwem Pana *Laurent*, aby ten dzień wiecznie pamiętny, równą uczcić uroczystością.

Francja. — Chwilą najuroczystszą w czasie pochodu orszaku pogrzebowego 15go b. m., było przejście przez bramę tryumfalną. Słońce rozpędziło obłoki, armaty grzmiały, Gwardziści narodowi padli na kolana, a z 100,000 ust zabrzmiał okrzyk: »Niech żyie Cesarz!"— Weteran z bitwy pod *Sławkowem* (Austerlitz), idąc na pogrzeb swoiego Cesarza, upadł w ciemności na drodze i złamał nogę... *drewnianą*. Niemałą była iego rozpacz, że nie może znajdować się na uroczystości; lecz dwaj młodzi ludzie zrobiwszy z swoich rąk nosze, wzięli starego woiownika na miejsce, zkąd mógł wszystko widzieć. — Marszałek *Moncey* (Mąsej) maiący lat 87, był w obawie czy doczeka 15go b. m. Gdy ten dzień nadszedł, zawołał: »Teraz mogę umrzeć!" — Ody Wiktora *Hugo* na powrót zwłok cesarskich, sprzedano w krótkim czasie 2,000 exemplarzy. — Królowa *Krystyna* w przeieździe przez *Lugdun* do Włoch, ofiarowała tamże 1,000 franków dla mieszkańców dotkniętych powodzią. — Flotylla którą przywieziono ciało *Napoleona*, była iuż 16go b. m. krą otoczona; gdyby więc Xżę *Joinville* (Żuenwil) nie pośpieszył, flotylla zamarzłaby na rzece, a uroczystość musiałaby być odłożoną. Teraz zaś Xżę może powiedzieć: «Wiozłem Cesarza i iego fortunę."— Jenerałowi *Montholon* nie pozwolono znajdować się na pogrzebie Cesarza. W ogóle więźniów bonapartystowskich w *Ham* strzeżono 15go b. m. z szczególną ścisłością. — W czasie przywiezienia zwłok *Napoleona*, przez cały dzień w *Paryżu* przed mieszkaniem Posła *Angiels*: był znaczny widok Gwardji municypalnej.

Niemcy. — Znakomity Bankier wiedeński Baron *Sina*, zamyśla zaniechać wszelkich interesów bankierskich, i swoie ogromne kapitały obrócić na inny interes.

Rozmaitości. — W dawnym po łacinie prowadzonym rachunku skarbowym znajduiemy następuiącą rubrykę wydatku: Dnia 12 Czerwca 1545 w *Krakowie* kuglarzom tureckim, którzy z niezwykłem zwierzęciem »Koskodan" wyprawiali przed Królem Jmścią (Zygmuntem Starym) rozmaite igrzyska, dano z rozkazania W. *Podskarbiego* państwa zł. 10 (ówczesnych). Wyraz *Koczkodan* acz z zmienionem znaczeniem pozostał dotąd w mowie naszej, czyli zaś w wieku 16 służył do oznaczenia małpy, świerszcza, lub innego iakiego zwierza, pozostawia się do rozwiązania badaczom etymologji wyrazów nauk przyrodzonych. — Robert *Shermann* ieden z Członków *amerykańskiego* kongressu był dawniej Szewcem. W czasie gdy ieszcze ciężką pracą musiał zarabiać na swoie utrzymanie, poróżnił się z iednym z sąsiadów. Sprawa poszła do sądu, a *Shermann* podał swoiemu Adwokatowi obronę własnoręcznie ułożoną. Adwokat poznał z tego pisma Jenjusz swego klienta, któremu poradził aby poświęcał się lepiej nauce prawa. Szewc usłuchał rady i nietylko został iednym z najznakomitszych prawników, ale i bardzo sławnym dyplomatykiem; mimo to nie wstydził się nigdy swego pierwszego stanu. — Z okoliczności pochowania zwłok *Napoleona* przypomina-

łą podobną uroczystość wykonaną we Francji na rozkaz tegoż Cesarza. Zwłoki *Turenjusza* były pochowane w Kościele *Śgo Dyonizego* obok grobowców królewskich, i pewnoby uległy spustoszeniu w czasie rewolucji francuz:, gdyby nie Profesor *Desfontaines* (Defonten), który ie wydał za mumję i zażądał, aby ie złożono w muzeum Zoologicznem. Ciało spoczywało tu przez 3 lata między słoniem i nosorożcem, aż ie postrzegł Deputowany *Dumolard* (Djumolar), który w radzie 500 wystąpił z energją przeciw takiemu znieważeniu bohatera. W skutek iego wniosku uchwalono przewieźć zwłoki do innego zbioru zabytków ocalonych z czasów zamięszania, a zkąd później *Napoleon* kazał ie przenieść uroczyście do domu Inwalidów, gdzie *Turenjusz* ieszcze spoczywa, i gdzie oczekiwał przybycia popiołów cesarskich. Katafalk ustawiony na wozie tryumfalnym był ciągniony przez 4 siwe konie, starzy Woiownicy nieśli zbroie, otaczali karawan, a Ministrowie z niezliczonym tłumem ludu oddawali ostatnią cześć wielkiemu mężowi. — Młody człowiek z statuetką osłoniętą białym muślinem, wchodzi w tych dniach do paryzkiego rękawicznika, i prosi o pokazanie białych najprzedniejszych rękawiczek, po długiem szukaniu wybiera nakoniec 2 pary; w tem wchodzą inni kupuiący, sklepowa śpieszy im usłużyć, przebiega około młodzieńca i... *brzdęk!* wytrąca mu z ręki statuetkę, która pada na ziemię roztrzaskana na drobne cząstki. «Boże, mój Boże! lamentuie młodzieniec, tem dziełem sztuki miałem zrobić karjerę, Pani mnie zgubiła, już nie uzyskam nagrody od Akademji." Obecni dzielą iego boleść, nagle odzywa się poszkodowany: «Czekajcie! szczęśliwa myśl! nie dotykajcie się tych szczątków, ieszcze nie wszystko stracone." Po tych wyrazach wybiega z sklepu, nikt nie myśli go zatrzymywać. Czekaią kwadrans, półgodziny, godzinę, niewidać Artysty; powzięto przecięż podejrzenie i w samej rzeczy poznano, że ów mniemany Artysta był łotrem, który skradł kilka tuzinów przednich rękawiczek. Statuetka była nędzną lalką gipsową.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Renne Baron Jenerał z Nowogieorgiewska; Ostrowski Xawery Dzie: z,Chrosna; Załuski Joa: Dzie: z Otwocka; Wisłoski Miko: Dzie: z Gub: Grodzieńskiej; Ślubowski Stani: Dzie: z Radzynia; Bilicki Henr; Dzie: z Szabsk; Turowski Józ: Dzie: z Żukowa.

DONIESIENIA.

Podpisany wystawiwszy REWERS in Blanko na zł. 300 na imie Rabina Miasta Dońskiej Woli, a nieotrzymawszy żadnej waluty na tenże rewers, ostrzega aby nikt takowego nienabywał, gdyż zaradcze środki przedsięwzięte zostały. Alexandrow dnia 15 Grudnia 1840 roku. *J. M. Jakubówicz.*



KOŃ w zaprzęgu i SANKAMI parokonnemi, przy Austerji *Wawer* bez Człowieka, dostrzeżonym został; wzywa się Właściciela niewiadomego, aby po odbior przedmiotów tych z potrzebnemi dowodami do Urzędu Wójta Gminy Willanów, do wsi Willanowa zgłosił się.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 2 raz *Krewni.* 19 raz *Nowy sposób płacenia starych długów.*